

Patrick the Pan, O bzdurach, tatuażach i miłości

Oni wiedzą, czego chcą.
Przebojowi, z pierwszych stron,
pewny wzrok i mocny ton.
Chciał być taki też.
Co może pójść źle?

Chciał żyć w poprzek i pod włos,
przeiętności pstrykać w nos,
dziwne ciuchy, dymna woń.
Milion jasnych gwiazd -
niezbyt znośny blask.

Nie wiem, czy wiesz,
w Tobie, we mnie i w tym znanym też,
pod warstwami bzdur,
tańczy sobie, cicho strach i ból.

Będzie fajnie, musisz też.
Pod nos podsuwali sens
a on wierzył, że też chce.
Mama rację ma,
będziesz żałować.

W sieci gdzieś odnalazł wzór.
Pięciolinia i pięć słów,
ekscytacja kryła ból.
"All You need is love",
z błędem, lewy bok.

Potem minął dłuższy czas,
gdzieś po drodze prysnął czar
i kontakty z tamtych lat.
Nie chciał być już z tych,
czuł na plaży wstyd.

Przydarzyła się, ot tak.
Pokochała, to co miał:
dziary, błędy, wstyd i strach.
Nie dowierzał, że,
takie życie można mieć.